Z BADAŃ NAD KRZEMIENIARSTWEM NEOLITYCZNYM I ENEOLITYCZNYM, praca zbiorowa pod red. J. K. Kozłowskiego, Kraków 1971, 146 stron.

W dniach 10—11 maja 1971 r. odbyło się w Krakowie i Igołomi Sympozjum „Z Badań nad Krzemieniarstwem Neolitycznym i Eneolitycznym" zorganizowane przez Katedrę Archeologii Polski UJ i Polskie Towarzystwo Archeologiczne — Oddział w Nowej Hucie [1]. Referaty i komunikaty wygłoszone podczas Sympozjum zostały zebrane w specjalnej publikacji, która jest przedmiotem niniejszego omówienia.

Różnorodność tematyczna poszczególnych prac, nie ograniczona zresztą tylko do ziem polskich (w Sympozjum uczestniczyli goście z Czechosłowacji i Rumunii), sprawiła, że otrzymaliśmy szeroki przegląd tendencji nurtujących ciągle jeszcze niewielkie środowisko badaczy krzemieniarstwa neolitycznego. Tendencje te, będące wykładnikiem aktualnego stanu badań i jednocześnie prognozą ich przyszłego rozwoju, postaram się w największym skrócie przedstawić.

Jedyny ściśle metodyczny referat zaprezentował J. K. Kozłowski (*Uwagi o znaczeniu i metodach badań nad neolitycznymi inwentarzami krzemiennymi*). Spośród różnorodnych problemów zawartych w artykule na szczególną uwagę zasługują dwa. Pierwszy to sprawa relacji, jakie zachodzić mogą pomiędzy kulturami „ceramicznymi" a przemysłami krzemiennymi. Kapitalne przykłady grup wczesnolendzielskich i nadcisańskich oraz kultury ceramiki promienistej ilustrują twierdzenie, że zróżnicowanie inwentarzy krzemiennych nie musi pokrywać się ze zróżnicowaniem form naczyń. Ważne jest, aby ten oczywisty fakt stał się praktyczną częścią składową

[1] J. Lech, *Konferencja na temat badań nad krzemieniarstwem neolitycznym i eneolitycznym w dn. 10—11 maja 1971 w Nowej Hucie, Igołomi i Krakowie*, „Sprawozdania Archeologiczne", t. 24: 1972, s. 554.

http://rcin.org.pl

warsztatu naukowego każdego badacza młodszej epoki kamienia. Drugi problem to zagadnienie klasyfikacji narzędzi neolitycznych i eneolitycznych. Potrzeba wprowadzenia możliwie najbardziej jednolitej typologii jest oczywista i stanowi jeden z głównych warunków postępu badawczego. W systemie zaproponowanym przez J. K. Kozłowskiego wykorzystano wyraźnie doświadczenia badaczy starszych epok — przede wszystkim w oddzieleniu klasyfikacji typologicznej od funkcjonalnej. Tę ostatnią dokonać można jedynie opierając się na badaniach traseologicznych, stosowanych już z powodzeniem w odniesieniu do narzędzi paleolitycznych[2]. Autor zrezygnował ze szczegółowej listy typologicznej narzędzi zastępując ją zestawieniem grup narzędziowych. Jest to próba uniknięcia niedogodności wynikających z operowania rozbudowanymi i jednocześnie zamkniętymi listami w rodzaju opracowanych przez F. Bordes'a czy D. de Sonneville-Bordes i J. Perrot. Nowoczesne systemy klasyfikacyjne wyróżniające jednostki taksonomiczne niższego rzędu poprzez badanie korelacji różnych elementów typologicznych i technologicznych pozwalają na stosowanie w znaczeniu uniwersalnym jedynie bardzo ogólnych zestawień w rodzaju zaproponowanego przez J. K. Kozłowskiego. Oczywiście nie wyklucza to możliwości tworzenia szczegółowych list klasyfikacyjnych, mogą mieć one jednak zastosowanie tylko do jednej tradycji krzemieniarskiej, jednego obszaru, a może nawet tylko do jednego inwentarza.

Inny artykuł o charakterze studium teoretycznego przedstawił S. K. Kozłowski (*Tradycje mezolityczne w kulturach młodszej epoki kamiennej w Polsce*). Samo stwierdzenie zabytków o charakterze mezolitycznym w zespołach neolitycznych nie jest oczywiście faktem nowym. Już starsza literatura rejestruje różnego rodzaju „grociki igiełkowate" w towarzystwie zespołów ceramicznych[3]. Nowością jest natomiast hipoteza o mezolicie ceramicznym na terenie Polski, reprezentowanym przez niektóre grupy ludności z tzw. „ceramiką grzebykowo-dołkową". Stwierdzenie to popiera S. K. Kozłowski obserwacjami chronologicznymi najmłodszych zespołów janisławickich i kundajskich. Interesująca jest również teza o możliwości istnienia na terenie Niżu zespołów mezolitycznych użytkujących ceramikę importowaną ze „zneolityzowanego" południa. I w tym artykule podkreślono, że dyferencjacja ceramiki i inwentarzy krzemiennych to dwa oddzielne zagadnienia. Opieranie się tylko na jednym rodzaju źródeł nie daje większych szans nie tylko weryfikacji postawionych przez S. K. Kozłowskiego hipotez, ale i wszelkiego postępu w tej dziedzinie. Dlatego z zadowoleniem trzeba przyjąć optymistyczną konkluzję autora, że czasy tego typu badań należą już do przeszłości.

Syntetyczne podsumowanie wiedzy o krzemieniarstwie neolitycznym na terenie Czechosłowacji i Rumunii zostało przedstawione w artykułach S. Vencla (*Současny stav poznání postmesolitických štipanych industrií v Československu*) i E. Comşy (*L'Etat actuel des recherches sur les outils néolithiques en silex en territoire roumain*). Obydwaj badacze dają na wstępie charakterystykę surowców krzemiennych i krzemieniopodobnych, dalej omawiają inwentarze poszczególnych kultur w rozwoju chronologicznym. I tu zarysowują się pewne różnice w ujęciu problemu — S. Vencl główny nacisk kładzie na zagadnienia tradycji i związków kulturowych, E. Comşa raczej na stronę formalno-typologiczną. Odzwierciedla to aktualny etap badań, na jakim znajduje się krzemieniarstwo neolityczne w obu tych krajach.

[2] S. A. Siemionow, *Izuczenije pierwobytnoj tiechnołogii mietodom eksperimienta. Nowyje mietody w archieołogiczeskich issledowanijach*, Moskwa-Leningrad 1963, s. 191—214.

[3] Ł. Smoczyńska, *Kultura ceramiki wstęgowej w Wielkopolsce*, „Fontes Praehistorici", t. 3: 1952, s. 47, ryc. 189.

http://rcin.org.pl

Opracowania przemysłów krzemiennych wybranych jednostek kulturowych przedstawiła A. Dzieduszycka-Machnikowa (*Caractéristique de l'industrie de la pierre taillée dans les phases anciennes de la civilisation Lengyel en Petite-Pologne*) i B. Balcer (*Badania krzemieniarstwa kultury pucharów lejkowatych (KPL) w Małopolsce*). A. Dzieduszycka-Machnikowa poddała analizie technikę przygotowania i eksploatacji rdzeni kultury lendzielskiej głównie na przykładzie zespołu pracownianego z Sąspowa, pow. Olkusz. Stosując metodę metryczną autorka dokonała także porównania wiórów z terenu pracowni i osad. Umożliwiło to ustalenie charakterystycznych, zmiennych w czasie klas wielkości półsurowca, jak również dokonanie szeregu spostrzeżeń natury gospodarczo-społecznej. Żałować należy, że tak ciekawy pod względem metodycznym referat opublikowany został jedynie w formie krótkiego streszczenia.

Obszerne studium B. Balcera o krzemieniarstwie kultury pucharów lejkowatych w Małopolsce porusza różnorodną problematykę, począwszy od zagadnień klasyfikacyjno-typologicznych, skończywszy na kulturowych i prahistorycznych. Brak miejsca nie pozwala na ustosunkowanie się do wszystkich tych problemów. Ponieważ jednak praca B. Balcera zajmuje w polskiej literaturze neolitycznej miejsce dość wyjątkowe, chciałbym poświęcić kilka uwag jej stronie metodycznej. Autor uwzględnił szeroko metody wypracowane przez badaczy paleolitu nie tracąc jednak ani przez moment z oczu specyfiki problemowej młodszej epoki kamienia. Słuszność takiego postępowania jest niewątpliwa, tym niemniej zachowanie tu właściwych proporcji nie jest jeszcze powszechne. Wynika to z tego faktu, że znaczna część badaczy krzemieniarstwa neolitycznego dochodziła do swojej specjalności drogą pośrednią, albo poprzez studia paleolityczne, albo tradycyjno-neolityczne, przenosząc na nowy grunt zarówno pozytywy, jak i negatywy swojego dawnego warsztatu. Jest rzeczą charakterystyczną, że pewne zastrzeżenia pod adresem pracy B. Balcera wysunąć można jedynie od strony formalno-typologicznej, co znalazło zresztą wyraz także podczas dyskusji na Sympozjum. Mam tu na myśli niezbyt wyraźne rozdzielenie przez autora kryteriów typologicznych i funkcjonalnych (sprawa tzw. sierpców nieretuszowanych), czy też problem wiórowców typu C, których stromy zatępiający retusz nie bardzo pozwala na włączenie do tej grupy narzędziowej[4]. Nie może natomiast budzić żadnych wątpliwości określanie charakteru stanowisk poprzez analizę frekwencji poszczególnych grup artefaktów krzemiennych. Metoda ta zastosowana z powodzeniem przez F. Bordes'a przy badaniach zróżnicowania facjalnego przemysłów mustierskich[5] dała również w pracy B. Balcera bardzo przekonywające wyniki.

Pozostałe artykuły przynoszą omówienie materiałów z poszczególnych stanowisk neolitycznych. I tak J. Pavelčik w krótkim komunikacie zaprezentował narzędzia kultury ceramiki promienistej z surowców niekrzemiennych (*Kamenna industrie z výrobních dílen lidu s kanelovanou keramikou v Hlinsku, okr. Přerov*). Specyfika surowca sprzyjała wytwarzaniu form o bardzo archaicznej morfologii (zbliżonych do typu *chopper* lub *chopping-tool*). Wskazuje to na konieczność bardzo ostrożnej interpretacji chronologicznej podobnych narzędzi znajdowanych pojedynczo bez kontekstu kulturowego.

M. Kaczanowska przedstawiła wyniki badań inwentarzy krzemiennych dwóch stanowisk nowohuckich: Pleszowa i Mogiły 62 (*Krzemienne materiały pochodzenia*

[4] B. Ginter, J. K. Kozłowski, *Technika obróbki i typologia wyrobów kamiennych paleolitu i mezolitu*, Kraków 1969, s. 62.

[5] F. Bordes, *Levalloisien et Moustérien*, „Bulletin de la S.P.F.", t. 50: 1953, n. 4, s. 226—235.

http://rcin.org.pl

*południowego z terenu Nowej Huty*). Analiza przeprowadzona została drobiazgowo przy zastosowaniu metod używanych w pracach paleolitycznych, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów technologicznych procesu rdzeniowania. Zmienność wskaźników narzędziowych, morfometrii półsurowca i gatunków krzemienia powiązała autorka z rozwojem chronologicznym kultur ceramiki wstęgowej rytej i lendzielskiej.

Inny charakter, wynikający zresztą w znacznej mierze ze specyfiki materiałowej, ma praca J. Lecha (*Z badań nad kopalnią krzemienia na stanowisku I w Sąspowie, pow. Olkusz*). Główny nacisk położono tu nie na kwestie ściśle technologiczne (uczynił to zresztą autor w innej swojej pracy [6]), lecz na zagadnienia gospodarczo-społeczne związane z organizacją pracy i dystrybucją półsurowca z terenu kopalni i pracowni sąspowskiej. Niewątpliwie artykuł J. Lecha uwzględniający tak szeroko cały zasób wiedzy tzw. pozaźródłowej (wskazuje na to bogata bibliografia etnologiczna, wśród której nie zabrakło także *Życia seksualnego dzikich* B. Malinowskiego) wnosi nowe elementy metodyczne do badań nad krzemieniarstwem i górnictwem neolitycznym.

Kończąc omawianie materiałów z Sympozjum należy zastanowić się nad perspektywami rozwoju tej do niedawna tak zaniedbanej dziedziny naszej dyscypliny. Aktualnie znajdujemy się chyba na etapie ostatecznego ujednolicenia warsztatu badawczego. Że proces ten nie jest jeszcze całkowicie zakończony wykazała zarówno omawiana publikacja, jak i dyskusja podczas Sympozjum. Integracja różnych metod i tradycji badawczych następuje jednak bardzo szybko, niewątpliwie z korzyścią dla postępu naukowego. Radykalne głosy domagające się całkowitej autonomii studiów nad krzemieniarstwem neolitycznym, bez stałej konfrontacji ze źródłami innego typu, były na Sympozjum nieliczne i nie należały do badaczy najmłodszego pokolenia.

*Jerzy Kopacz*

[6] J. Lech, *Neolityczna pracownia krzemieniarska w Sąspowie, pow. Olkusz* (praca w maszynopisie udostępniona mi uprzejmie przez Autora).



http://rcin.org.pl